№ 123. Poniedziałek 30. Maja 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł. miesiecznie 1 zł. 40 centów. Z poczta kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. - Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzedowa.

Pensyonowany, w Samborskim obwodzie zamieszkały c. k. rotmistrz Karol Dietrich Miltitz, któremu stan zdrowia nie pozwala prosić o przydzielenie do c. k. armii, udowodnił lojalne swe przywiazanie do Jego c. k. Apost. Mości przezto, że zaczawszy od 1go maja b. r. na czas wojny zrzeka się rocznej swej pensyi 630 złotych w walucie austryackiej, odstępujac ja na zamiary wojskowe.

Za ten patryotyczny datek wyraża wysoka nadkomenda armii rzeczonemu rotmistrzowi przez krajowa c. k. jeneralna komende we Lwowie swoje uznanie.

Przez c. k. finansowa dyrekcyę krajowa we Lwowie mianowani zostali:

Przy lwowskiej głównej kasie krajowej:

Oficyał urzędowy Paweł *Mayern* oficyałem kasowym I. klasy; kontrolor urzędu podatkowego Teofil *Dunder* i asystent kasowy Antoni *Trzesniowski* oficyałami kasowymi II. klasy; oficyał urzędowy Antoni *Pożakowski* i asystent rachunkowy w wydziale podatków Jan *Stoklasso* asystentem kasowym II. klasy; asystenci urzędowi Michał *Flissowski* i Frydolin *Nahlik* asystentami kasowymi III. klasy.

Sprawy krajowe.

Lwow, 28. maja. *Ostdeut. Post* przytacza w numerze swym 111. z 12go b. m. korespondencyę z Petersburga z 3. maja r. b., z której między innemi i to wyczytujemy: „Odkąd w największym z dzienników naszych: „Wiadomości petersburskie“ przeznaczyli osobną rubrykę „dla krajów sławiańskich“, odtad też pojawiaja się coraz częstsze użalania się z Galicyi na przytłumienie wielko-ruskiego języka i grecko-katolickiego wyznania.“ Również i *Wanderer* z dnia powyższego donosi, że do tych zażaleń korespondenta dzienników petersburskich przydać należy także i domniemane lub zamierzone zaprowadzenie alfabetu łacińskiego do halicko-ruskiego jezyka.

Mamy to sobie za obowiązek wejść w rozpoznanie tych zarzutów, i czytelnikom naszym przedstawić całą te rzecz w świetle prawdziwem.

Przedewszystkiem nikt u nas nie przyzna i przyznać nie może słuszności jakichbądź użaleń się na przytłumianie języka wielkoruskiego, ktokolwiek tylko obznajomiony z rzeczywistemi stosunkami, uważa istnący porządek rzeczy szczerze za podstawę naszego bytu społeczeńskiego i obywatelskiego. Język tak zwany mało-ruski, a tu powszechnie mianowany halicko-ruskim jest w Galicyi od dawien dawna w używaniu u ludu, i utrzymuje się obok języka polskiego, jak po cześci i obok niemieckiego. Oczywista więc, że ludnosć ruska pielęgnuje ten język, na który też i rząd zwrócił szczególnie od lat dziesięciu pilną i staranną swą uwagę. Że język wielko-ruski różniący się zupełnie od mało-ruskiego nie mógł być w równy sposób uwzględniony, to nikogo nie zdziwi, komu tylko wiadomo, że w Austryi należy do języków obcych, jakby n. p. angielski, hiszpański, turecki lub arabski. Nic więc dziwnego, jeśli rząd oparłby się błędnemu systemowi mniej więcej umyślnego lub nieporadnością sprowadzonego podstawiania języka wielko-ruskiego pod pozorem dźwigania i pielęgnowania halicko-ruskiego, jak to już wykazaliśmy dokładnie w rozprawie naszej (obacz „Dodatek tygodniowy“ do Gazety Lwowskiej nr. 21 z roku bieżącego) pod napisem: „List pasterski o języku halicko-ruskim“. Lecz zresztą i w takim razie nie może być mowy o przytłumieniu tutaj języka halicko-ruskiego, jakiego doznaje gdzie indziej. I tak przekonali się już zapewne czytelnicy nasi o tem, że szczególnie władze duchowne powodując się w tej mierze zasadami prawdziwego katolicyzmu, przeciwne były skłanianiu się do języka wielko-ruskiego. Jakoż nie wątpiemy o tem bynajmniej, że w tej świetej i słusznej sprawie spodziewać się może silnego poparcia od rządu naszego.

Ci, co mówią o przytłumianiu wyznania grecko-katolickiego, zapominają jak widać o tem zupełnie, że w moc konkordatu zawartego między Austryą i Stolicą apostolską porównano u nas kościół grecko-katolicki, a odnośnie unicki z kościołem rzymsko-katolickim, i że tym sposobem otrzymał prawną podstawę. Położenie więc kościoła katolickiego obudwu obrzadków jest u nas takie, że słusznie pozazdrościéby je mogły kraje, w których kościołowi zbywa nieraz i na głównych warunkach istnienia. W obec takich dowodów byłoby to więc tylko zła wiarą mówić o ucisku wyznania, którego ś. p. naczelnik zmarły dopiero przed rokiem był prymasem królestwa i rzymskim kardynałem, a zatem doszedł do najwyższych zaszczytów w państwie i w chrześciańistwie katolickiem, i któreto wyznanie doznaje u nas zupełnego równouprawnienia.

Staranność administracyi rządowej w tej mierze jest nawet tak wielka, że w szkołach zwiedzanych przez uczniów obydwóch wyznań wykładają naukę religijną odrębni katecheci, chociaż treść tej jedynie prawowiernej nauki katolickiej i moralnej w niczem się nie różni i różnić nie może. Obydwa też ordynaryaty mają jednakowy wpływ na obsadzenie katedr naukowych przy uniwersytecie krajowym, i obydwa zostają w zupełnej jeden od drugiego niezawisłości w jednakowych do administracyi rządowej stosunkach.

Możemy śmiało zapewnić *Wiadomości Petersburgskie*, że potad oddawano u nas wszelką słuszność każdemu wyznaniu religijnemu, jak to dla państwa chrześciańskiego przystoi

Nie może i niepowinna przeto zachodzić żadna obawa o prawa i stanowisko jednej części kościoła katolickiego w państwie przedewszystkiem katolickiem, które — jak to co do Austryi wiadomo — dopełnia publicznych swych zobowiązań z najwieksza sumiennością, a zresztą pojmuje bardzo dobrze wartość wolności kościoła i wyznania. Możemy nawet zapytać z wielkim dla nas zaszczytem, czy też tak łatwo znajdzie się inne jakie państwo, gdzieby rozmaite wyznania religijne utrzymywały się z taką jak u nas swobodą i niezawisłością, i doznawały tak silnej ochrony od administracyi rządowej? Nie znamy u nas żadnego innowierstwa religijnego, którego prawa obywatelskie byłyby ściśnione, lub które mogłoby użalać się na jakiebądź pokrzywdzenie, jeśli tylko nie zachodzą jakie osobiste lub niczem nieuprawnione domagania się sprzeczne z dobrem powszechnem, lub dążące do osiągnienia odrębnych i niesłusznych korzyści.

Co do wprowadzenia alfabetu łacińskiego do języka halicko-ruskiego, miasto potad używanej kirylicy, tedy dowiadujemy się za rzecz pewną, że najwyższa władza oświecenia wysadzić ma komisyę do obradowania nad tem, czyli i w jaki sposób zaprowadziéby należało w szkołach książki naukowe w języku halicko-ruskim drukowane literami łacińskiemi. Jak słychać, postanowił rząd zasiągnać w tej mierze zdania ludzi dobrze z tą rzeczą obeznanych, a których znaczna część uważana być może za reprezentantów przewodników ludu halicko-ruskiego lub literatury. W postępowaniu tem widzimy szczerość i prawdziwą życzliwość, a o całej sprawie tej nie możemy inaczej się wyrazić, jak tylko z zupełną pochwała. Nic też bardziej niemogłoby się przyczynić do podźwignienia i rozwoju literatury halicko-ruskiej jak właśnie uchylenie kirylicy, która potad najwięcej jeszcze odsuwa ją od innych zachodnio-europejskich języków. Z odwołaniem się więc do wspomnionej rozprawy naszej (List pasterski o halicko-ruskim języku), jesteśmy tego przekonania, że zaprowadzenie alfabetu łacińskiego do halicko-ruskiego języka przyczyniłoby się samem już zewnętrznem oznaczeniem głosek do tak koniecznego wyswobodzenia jego z więzów języka cerkiewnego i wielko-ruskiego. Wprawdzie usiłował ostatniemi czasy pewien p. Bohdan A. D., znany nam już dawniej jako tłumacz dziełka „Zmij notjajski“ napisanego przez p. Chocholaussek (Lwów 1854) i autor kilku patryotycznych utworów w dawniejszej *Zorzy halickiej*, udowodnił w swej broszurce wydanej w Wiédniu u Mechitarzystów, że alfabetem łacińskim trudno oddać brzmienie głosek i słów języka halicko-ruskiego. Wyznać tu musimy, że po ścisłem i dokładnem rozpoznaniu rzeczy jesteśmy w tej mierze całkiem przeciwnego zdania. Chociaż narzecze, w jakiem p. Bohdan A. D. napisał swoją broszurę, jest mieszaniną języka cerkiewnego, rosyjskiego i halicko-ruskiego, i wskazuje wyraźnie stanowisko jego literackie, to jednak zastrzegamy sobie dalszą odpowiedź w tej mierze z równoczesnem wytknięciem niektórych jego przytoczeń. Uczynimy to z prawdziwej życzliwości dla ludu halicko-ruskiego, ktory mając takich orędowników niepowołanych mógłby doznać jeszcze tego, że w sprawie najbliżej lud ten obchodzącej wprawiliby go w obłęd szkodliwy, i wmawiając weń, że w literach alfabetu przestrzegają narodowości, podaliby ją w końcu na zatratę.

(Z teatru wojny.) ———

Główna kwatera **Garlasko**, 19go maja. Dnia 17go odbyła się w Vercelli wzniosła uroczystość rozdawania medalów waleczności tym podoficerom i szeregowcom, którzy się odznaczyli dnia 7. b. m. w walce rekonesansu pod Casale. O dziesiątej godzinie zrana wyruszyły części wojska pod rozkazami jenerała barona Gablenz na Piazza d'armi w zupełnej sile wojennej i uformowały czworobok, w którym jeneralicya i sztab zajęły stanowisko, gdy wpoprzód komendant korpusu fml. baron Zobel objechał fronty oddziałów. Potem miał zachęcającą przemowę, którą żołnierze usłyszawszy w ojczystym języku od swoich komendantów, przyjęli z zapałem i rozlegającym się okrzykiem: „Niech żyje Cesarz Jego Mość!“ Fml. przypiął potem pięciu dekorowanym do piersi zasłużone medale. Między tymi był fajerwerker Karol Semeck, który jako komendant dwóch dział odznaczył się odwagą, przezornością w wyborze amunicyi, nadzorem i kierowaniem ognia, a najszczególniej spokojnością, z jaką swym towarzyszom przywodził (otrzymał mały sr. medal); formeister Gatto, którzy rzuceniem granatu dom podpalił i dobrze wymierzonym strzałem kartaczowym, zmusił dwa jadące pod górę działa do odwrotu (mały sr. medal.)

Wielki srebrny medal otrzymał sztabowy hornista Doliński, który, gdy pod nim ubito konia, odbywał walkę pieszo aż do końca; huzar Szüts, który z własnego popędu śród rzęsistego ognia wyskoczył naprzód i kapitanowi jeneralnego sztabu Pacor, pod którym ubito konia, odstąpił swego, poczem pieszo z harcownikami w odwrót ruszył, nakoniec feldwebel Müller, który zawsze był w najrzęsistszym ogniu tyrajlerskim i nie cofnął się z swym orszakiem harcowników, aż nareszcie party wielką przewagą padł ciężko ranny. Walecznego feldwebla czekała jeszcze piękniejsza niespodziana nagroda; jeneralicya odwiedzała rannych i chorych, którzy w szpitalu sióstr miłosierdzia doznawali najtroskliwszego pielęgnowania; gdy komendant korpusu, baron Zobel, ciężko rannemu, ale przychodzącemu do zdrowia feldfeblowi doręczał medal, w tem fml. baron Reischach uściskał mu dłoń i mianował go porucznikiem w swym pułku.

Anglia.

(Wiadomości bieżące. — Nowiny dworu. — Domyślna opozycya w parlamencie.)

Londyn, 24. maja. Według zgodnych doniesień w dziennikach *Times*, *Daily News* i *Advertiser* porozumieli się ze sobą lord Palmerston i lord J. Russell ostatniemi dniami, i zawarli umowę zaczepną i odporną przeciw gabinetowi lorda Derby.

— Familia królewska i dostojni jej goście Jerzy książę Saski z swoją małżonką opuścili dnia 21. maja Londyn. Dostojni goście odprowadzeni przez Królowę i cały jej dwór aż do wielkiego przysionka pałacu, udali się ztamtąd w towarzystwie królewskiego koniuszego pułkownika Francis H. Seymour koleją żelazną do Greenhite (poniżej Woolwichu nad Tamizą), gdzie na nich czekały portugalskie okręta, by przez Kanał przeprawić. W pół godziny później około dziesiątej godziny zrana udała się Królowa z księciem-małżonkiem i wszystkiemi dziećmi na wyspę Wight. Po krótkim pobycie w Gosport wypłynął parowy jacht „Fairy“ mający na pokładzie królewską familię z portu koło Spithead, gdzie go salutowały stojące na kotwicy okręta wojenne, i styrował do Osborne, gdzie jacht „Victoria i Albert“, na którym przybywała Fryderyka Wilhelm, księżna Prus z Antwerpii, pokazał się z za mgły osiadłej na morzu i lądzie, przed okrętem „Fairy“. Obydwa jachty dały sobie sygnały; „Fairy“ podpłynął, i w kilku minutach zetknęły się obydwa jachty, poczem księżna pani weszła zaraz na pokład jachtu „Fairy“, i tu powitała dostojnych rodziców swoich. O drugiej godzinie wylądowali wszyscy szczęśliwie w Osborne, gdzie dwór zwykle prowadzi ciche samotne życie familijne. Z końcem miesiąca zamyśla królewska familia powrócić do stolicy. Na pierwszy czerwca zapowiedziany jest wielki koncert nadworny, na którym będzie obecna księżna Fryderyka Wilhelm. Wczoraj znajdowała się Jej królewiczowska Mość z całą familią królewską w Whippingham-Church na porannem nabożeństwie.

— Z **Londynu** donoszą do gazety augsburskiej: „Według tego, jak teraz rzeczy stoją, zapewne po zagajeniu sesyi mową od tronu wystąpi lord John Russel przeciw gabinetowi.

Skutki tego domniemanego wystąpienia lorda Russell są jeszcze niepewne, a w razie, gdyby się nie powiodło, tedy gabinet lorda Derby stanie tem silniejszy. Umiarkowane stronnictwo parlamentu naszego jest z tego powodu przeciwne obaleniu teraźniejszego gabinetu, że z wielką tylko trudnością przyszłoby złożyć nowy, a prawie byłoby niepodobieństwem kierować sprawami rządowemi w obec tak licznej opozycyi w parlamencie składającej się przeszło z 300 członków.“

Francya.

(Wiadomości bieżące. — Surowość prasy. — Buletyny wojenne. — Zmobilizowanie gwardyi. — Koszta policyi — Pożyczka.)

Paryż, 24. maja. *Monitor* ogłasza depeszę konzula francuskiego w Neapolu do ministra spraw zewnętrznych z tem doniesieniem, że Król neapolitański umarł dnia 22. b. m. po południu, i że w Neapolu spokojnie.

— Na posiedzeniu ciała prawodawczego odczytano wczoraj pismo starszego mistrza ceremonii do prezydenta, według którego Jej Mość Cesarzowa rejentka przyjmować będzie 28go w Tuileryach przed swym odjazdem do letniej rezydencyi w St. Cloud tych członków ciała prawodawczego, którzy chcą widzieć Cesarzewicza.

— Paryski korespondent dziennika *Indépendance* mówi o potyczce pod Montebello, że straty Francuzów w zabitych i rannych wynoszą zapewne do 1000 ludzi. Zaś co do austryackich żołnierzy ujętych w niewolę mają to być po największej części ranni, których znaleziono w pobliżu wioski Montebello.

— *Echo de l'Aveyron* otrzymał trzecie i ostatnie upomnienie, które uzasadniają w następujący sposób:

„Zważywszy, że rzeczony dziennik redagowany jest ciągle w duchu nieprzyjaźnym rządowi Cesarza, że wychwalając postępowanie i politykę Austryi sympatyzuje z nieprzyjaciołami rządu;

zważywszy, że za pomocą fałszywego pochlebstwa stara się wzniecić niepokój między ludnością oraz wprowadzić w obłęd oszukując ją co do zamiarów wojny, którą prowadzimy teraz we Włoszech, rozporządza się i t. d.“

— *Monitor* przedrukował całą proklamacyę neutralności angielskiego rządu. W doniesieniach swych o wypadkach wojennych jest urzędowy dziennik bardzo skąpy. Zawiera w ogóle, prócz depeszy telegraficznych, tylko buletyny *Gazety Piemonckiej*, a przeto daje się wyprzedzać innym dziennikom, które od swych korespondentów na widowni boju otrzymują obszerne doniesienia.

— W obecnej chwili pracują w ministeryum spraw wewnętrznych nad ustawą, której zamiarem jest zmobilizowanie całej narodowej gwardyi francuskiej. W tym przypadku mają nią dowodzić oficerowie armii.

— W obradach prawodawczego ciała, które ogłosił dzisiaj *Monitor*, znajdują się niektóre ważne podania co do kosztów, jakich wymaga policya francuska. Przed rokiem 1854 wynosiły te koszta 1.500.000 fr. Zacząwszy od tego roku, gdy system policyi rozwinął się tak znacznie, jak oświadcza pan Baroche, mianowicie z powodów politycznych, wynoszą te koszta 5 milionów fr. rocznie, których połowę obowiązał się rząd pokrywać. Dalsze odpowiedne powiększenie zapowiedziane jest przyszłem rozszerzeniem okręgu miasta Paryża.

— Francuskie pułki odpływając z Marsylii do Toulonu spiewały Marsyliankę.

— *Siècle* utrzymuje, że pruski książę rejent w swojej mowie od tronu uczynił koncesyę tylko publicznej opinii w południowej Niemczy, lecz że w istocie podziela zupełnie zdanie rzeczonego dziennika, t. j.: że wojna we Włoszech wcale nie obchodzi Niemczy.

— Municypalna rada Paryża nadała p. Lamartine w uznaniu jego zasług grunt na wzniesienie domu w Bois de Boulogne pod takiemi samemi warunkami jak Rossiniemu.

Belgia.

(Wiadomości bieżące.)

Bruxela, 22. maja. Przybył tu pan Seebach, saski poseł, zawierzytelniony w Paryżu i Bruxeli, i udał się do Antwerpii, powitać Jerzego księcia Saskiego i jego małżonkę księżnę Maryę Annę, siostrę Króla Dom Pedro. Tutejszy portugalski poseł, margrabia Seisal udał się także z tego powodu do Antwerpii.

Włochy.

(Doniesienia z Rzymu.)

Gazecie *Di Venezia* piszą z Rzymu z 16. b. m.:

„W Rzymie teraz całkiem spokojnie. Będzie to jednak zależeć od woli Francuzów, czyli pokój ten ma trwać dalej, lub czy potrzeba będzie zaburzeń.

Ministrowie toskańscy Baldasseroni i Landucci zjechali do Rzymu.“

Rosya.

(Wiadomości z Petersburga. — Ściągnienie rezerwy.)

Neue Preussische Zeitung otrzymała następującą wiadomość z Petersburga:

„W razie ściągnięcia kilku korpusów armii nakazana będzie zapewne rekrutacya, od której ludność naszą już od trzech lat uwolniono. Z pobieżnego obliczenia okazuje się, że z powodu przerwania zaciągów potrzeba będzie zwoływać rezerwy z lat nieco dawniejszych. Po wojnie uwolnił J. M. Cesarz sto tysięcy rezerwy zupełnie od dalszej służby wojskowej, a z wojska stojącego odsyłano już od lat trzech znaczną liczbę żołnierzy do batalionów rezerwowych bez naboru natomiast nowego rekruta. Zwołanie więc oddziałów rezerwowych, które według słów ukazu „miały wrócić do pracy rolniczej,“ będzie dotkliwe dla ludności, lecz dotkliwszą jeszcze będzie rekrutacya, zwłaszcza że włościanie trzymają się uporczywie tego przekonania, że za uwłaszczeniem idzie także i uwolnienie od rekrutacyi. Obecna chwila jest więc dla rządu bardzo niekorzystna, jeśliby chciał ściągać armię! Lecz względy te nie zmienią zapewne i niepowstrzymają zamiarów polityki.“

Doniesienia z ostatniej poczty.

Telegram z 29. maja.

Wiedeń, 29. maja. Jego c. k. Apost. Mość wyjechał dziś z dworem o 11. godzinie przed południem koleją żelazną do Włoch. Z Cesarzem Jego Mością odjechali: Jego ces. Mość Arcyksiążę Wilhelm, fzm. baron Hess, jenerałowie-adjutanci: hr. Grünne, baron Kellner i inni. Najjaśniejsza Pani

odprowadzała Cesarza do pewnej odległości. U dworca południowej kolei żelaznej ustawiona kompania chorażna oczekiwała przybycia Najjaśniejszego Pana, a obecni Arcyksiażeta, ministrowie, jeneralicya i szlachta przyjmowali Najjaśniejszego Pana i odprowadzali do wagonu. Rozczulajace było pożegnanie. Lubo wiadomość wyjazdu dopiero dziś rano się rozeszła, zgromadziły się wielkie tłumy ludu w pobliżu burgu, wzdłuż gościńca i u dworca kolei, witając wszędzie Jego Cesarską Mość z żywem uniesieniem.

Według dalszych doniesień z głównej kwatery z Garlasco stoi fml. Urban w Monza, i gotuje się do ataku wojsk Garibaldego.

Wiedeń, 27. maja. Podług otrzymanych tu wiadomości stoi Garibaldi w 5000 ludzi w Varese. Straże finansowe z Vigginie, Civio i Binago miano rozbroić. Fml. Urban wyruszył 24. wieczorem z Medyolanu ku Varese.

Tryest, 26. maja. Dnia 18. b. m. nadeszedł do Korfu pierwszy ładunek węgla dla rosyjskiego towarzystwa żeglugi parowej; 7 innych ma nadejść wkrótce. Komunikacya między Odesą i Tryestem jest jeszcze zawieszona. Wczoraj odpłynał ztad parowiec angielski i zabrał pocztę do Lewanty. Dnia wczorajszego przypłynęła francuska fregata parowa z banderą austryacką pod Salvore, gdzie ją salutowano, aż ku Pirano ścigając jakiś statek parowy. Zbliżywszy się do tego statku zatknęła banderę francuską, ale wnet przekonała się, że to ten sam okręt holenderski, który wizytowała dniem przedtem, i zwróciła się na powrót ku Wenecyi, a okręt holenderski zawinął do tutejszego portu. Jak się zdaje polowali Francuzi na parопływ Lloyda z podstępem niesłychanym w rocznikach marynarki.

Wenecya, 24. maja. Barkom rybackim zakazano zbliżać się do fortyfikacyi nad 3000 kroków.

Zara, 26. maja. Podług nadchodzących z wielu stron wiadomości krążą francuskie okręta na tych wodach a osobliwie około wyspy Lissy. Dnia 23. b. m. płynęło 6 okrętów w kierunku południowym około wyspy Isola Grossa na wysokości Zary.

Paryż, 26. maja. Jak donosi dzisiejszy *Monitor* bawił Cesarz kilka godzin w Vogherze; dnia 25. wieczorem niewiedziano jeszcze nic o jego odjeździe.

Londyn, 25. maja. Lord Malmesbury kazał oznajmić właścicielom okrętów angielskich, ażeby Toskanię uważali za kraj wojujący. Jak tylko zawiązane zostaną napowrót stosunki dyplomatyczne z Neapolem, będzie sir James Hudson reprezentował Anglię przy tamtejszym dworze.

Londyn, 26. maja. Lord Derby oświadczył wczoraj deputacyi z City, że rząd nie myśli na teraz zmieniać swej polityki neutralności.

Bruxela, 26. maja. Podług listów prywatnych z Francyi przeznaczono wszystkie wojska, jakie są do dyspozycyi, częścia do Lugdunu a częścią do Chalonu. Przy armii wschodniej ma objąć Thiry komendę nad artyleryą, Chabaud nad korpusem inżynieryi a Trochu nad sztabem jeneralnym.

Berna, 27. maja. C. k. austryackie wojska uderzyły na Varese, gdzie Garibaldi zabarykadował się i stawi opór. Walka nie była jeszcze skończona. W Magadino słyszano zrana od strony Varesy huk dział i dzwonienie na gwałt. W Chiasso ogłoszono prawo doraźne. Słychać, że Garibaldi porwał gwałtem kilku urzędników w Varesie; ma mieć 10.000 ludzi ale bez konnicy i artyleryi. Znaczna liczba c. k. wojsk stoi w Camerlatta. — Na konferencyi względem zneutralizowanej części Sabaudyi żądała Sardynia, ażeby przy każdym pojedyńczym wypadku pytano się przynależnych mocarstw o ich przyzwolenie, a oraz, ażeby rada federacyjna uregulowała na wieczne czasy tę sprawę.

Turyn, 22. maja. Sardyński komisarz w Massie proklamował już stanowcze wcielenie Massy do Piemontu; jestto znowu jeden charakterystyczny rys tych dążności, jakie osłaniają się płaszczykiem wolności i niepodległości włoskiej.

Bononia, 23. maja. Obwieszczenie kardynała legata nakazuje ludności wydać broń w przeciągu 5 dni.

Florencya, 23. maja. Dzisiejszy rozkaz dzienny, wydany imieniem Króla Wiktora Emanuela, oddaje wojska toskańskie pod rozkazy księcia Napoleona.

Rzym, 20. maja. Wywóz zboża został tu zakazany. Przedsiębiercy kolei do granicy neapolitańskiej ogłosili bankructwo.

Berlin, 26. maja. Wyszło tu właśnie urzędowe ogłoszenie zakazu względem wywożenia bydła rzeźnego, nierogacizny, skopów i kóz za granicę zachodnią państwa pruskiego do państw nienależących do związku celnego.

Berlin, 27. maja. Jak donosi *Kreuzzeitung* powrócił hrabia Pourtales wczoraj na swoją posadę do Paryża.

Drezno, 25. maja, w południe. Dziś nastąpiło otwarcie sejmu mową królewską, która zapowiada żądanie większego kredytu. Wojna zagraża traktatom, na których opierają się prawne stosunki Europy. Jego król. Mość podnosił zawsze swój głos za tem, czego wymaga honor Niemczy i utrzymanie zasady prawnej, i i przekonany jest, że cały naród saski podziela to zdanie. Jeżliby przyszło do wojny za słuszną sprawę, spodziewa się z pewnością, że Bóg nieodmówi swej pomocy Saxonii i całej Niemczy.

Hamburg, 26. maja. Komitet złożony z 8 najznakomitszych kupców, między tymi Merk, Godeffroy, Lieben i Königswarter, wydał odezwę, w której uprasza imieniem towarzystwa patryotycznego w Wiedniu o dary pieniężne i bandaże, i wzywa do udziału w wspieraniu walczących braci niemieckich.

Korfu, 20. maja. Na morzu śródziemnem i adryatyckiem ma krążyć do 60 francuskich okrętów wojennych. Tu stoi tylko jedna szalupa kanonierska. Dwa okręta austryackie zawinęły tu bez przeszkody z Anglii.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. maja.

Hotel rosyjski: PP. Polanowski Stanisław, z Moszkowa. — Karczewski Felix, z Polski. — Hohendorf Eustach, z Baru. — Szeliski Kalixt, z Nowosiółki.

Dnia 29. maja.

Hotel rosyjski: Ks. Czetwertyńscy Kalixt i Wold., z Rosyi. — Krippner Henr., c. k. radca ekon., z Wiédnia. — Blücher Gebhard, c. k. prus. podpor., z Krakowa.

Hotel europejski: Ośmiałowski Szym., z Janczyna. — Berezowski Hen. z Wodnik. — Osmolski Wład., z Góry. — Dolański Ludwik, z Rakowy.

Hotel Langa: Krämer Anton, c. k. rotm., z Pragi. — Kaśkowski Mich., c. k. podpor., z Wiédnia. — Rudnicki Wilh., c. k. kapelan wojskowy, z Przemyśla. — Amler Franc., c. k. nadlekarz, z Zaleszczyk.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. maja.

Pr. Cybulki Henr., ces. ross. podpułk., do Rosyi. — Janko Henr., do Hoszan. — Rakowski Jan, do Polski. — Szeliski Kazim., do Chodaczkowa. — Dr. Zazulka Jan, adwokat krajowy, do Przemyśla.

Dnia 29. maja.

Antoniewicz Szymon, do Likwasowa. — Bobory Mikołaj, c. k. major, do Stanisławowa. — Br. Kapry Jędrzej, do Iwonicza. — Łukasiewicz Jerzy, do Chocmierza. — Rubczyński Maurycy, do Bilitówki. — Wysocki Floryan, do Hrehorowa. — Zadurowicz Jan, do Stanisławowa. — Dzierzek Adam, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	326.27	+ 12.4°	66.9	wschodni.	sł.	pogoda
2. god. po poł.	325.67	+ 19.2°	43.9	północny	„	pochmórno
10. god. wiecz.	325.70	+ 12.3°	66.8	półn.-wschod.	„	pogoda

T E A T R.

Dziś komedya niemiecka: **„Gold-Teufel,** *oder:* **Ein Abenteuer in Amerika,“** ze śpiewami w 3 aktach.

Jutro na scenie polskiej: **„Pajac“**, dramat w 5 aktach z francuskiego.

Kurs lwowski.

Dnia 28. maja		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	60	6	73
Dukat cesarski	„ „	6	69	6	81
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	11	43	11	65
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	21	2	27
Talar pruski	„ „	2	15	2	22
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	86	13	87	4
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	61	81	62	44
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	64	50	66	—

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 28. maja.

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.—. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 66 . . Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł. —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 60.70; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—; po 3% za 100 zł. —.—; po $2\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losow.: z r. 1834 za 100 zł. —.—; z r. 1839 za 100 zł. —.—. z roku 1854 za 100 zł. —.—. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po $2\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po $2\frac{1}{4}$% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po $1\frac{3}{4}$% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —; po $4\frac{1}{2}$ za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Sławonii —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu —.—; innych krajów koronnych —.—; z klauzulą losowania w roku 1869 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 746 —, instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 137.30; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. —; towarzystwa kolei żelaznej państwa —.—; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50%) wpłaty —.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. —.—; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —.—; lomb.-weneck. kol. żelaz. —.—; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. —.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. —.—; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka —.—; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3. miesiace. Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 124.50. Berlin za 100 talarów —.—. Wrocław za 100 talar. —.—. Frankfurt n. M. za 100 zł. połudn. niemieck. waluty —.—. Genua za 100 lirów piemonckich —.—. Hamburg za 100 marko banko —.—. Lipsk za 100 talarów —.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 142.50. Lugdun za 100 franków —.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Marsylia za 100 frank. —.—. Paryż za 100 fr. —.—. Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł. wal. austr. —.—.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich —.—. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze —.—, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 27. maja.

Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar
W austr. wal. po 5% za 100 zł. . . .	55.—	55 50
Z pożyczki narodow. po 5% za 100 zł.	65.—	65 10
Z roku 1851, ser. B. po 5% za 100 „	—.—	—.—
Metaliki po 5% za 100 zł.	59.75	60 —
dtto. „ 4½% za 100 zł. . . .	51.—	51.50
Przeznacz. do wylos. z r. 1834 za 100 zł.	270.—	275.—
„ 1839 „ 100 „	108.—	108.50
„ 1854 „ 100 „	100.—	100.50
Renty Como po 42 lir. austr.	17.—	12 50

B. Krajów koronnych	pien.	towar
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł. Niższej Austryi	89.—	90.—
Węgier	63.50	64.—
Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii	60.—	61.—
Galicyi	61.—	62.—
Bukowiny	59.—	60.—
Siedmiogrodu	58.—	59 —
innych krajów koronnych . . .	75.—	85.—
Z klauzulą losowania w r. 1867	—.—	—.—

Akcye.

	pien.	towar.
Banku narodowego sztuka	725.	728.
Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu po 200 zł. wal. austr . .	133.50	133.60
Niższo-austr. towarzystwa eskomt. po 500 zł. mon. konw.	475 —	480.—
Północnej kolei Cesarza Ferdynanda po 1000 zł. mon. kon.	1475	1477
Towarzystwa kolei żelaznej państwa po 200 zł. mon. konw. czyli 500 fr. . .	204.	204 20
Kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mon. kon. za 100 zł. (5%) wpłaty .	119 50	120 50
Połud.-półn.-niemieckiej kolei komunikacyjnej po 200 zł. m. k.	126 50	127.—
Kolei Cisy po 200 zł m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105.—
Lomb.-weneckiej kolei żelaznej po 570 lir. austr. czyli 192 zł. m. k. z 76 zł. 48 kr. (40%) wpłaty	72.—	73.—
Wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa po 200 zł. czyli 500 frank. z 60 zł. (30%) wpłaty	.	.
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	340.—	345.—
Lloyda austr. w Tryeście po 500 „ „	—.—	160.—

Listy zastawne.

		pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon.	6letnie po 5% za 100 zł.	93.—	94.—
	10 „ „ 5% „ 100 „	87.—	88.—
	przeznaczone do losowania po 100 zł. . .	75.	76.—
Banku narodowego w wal. austr.	na 12 miesięcy 5% za 100 zł.	99.	90.50
	przeznaczone do losowan. po 5% za 100 zł.	72 50	72 75

Lory.

	pien.	towar.
Instyt. kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. waluty austr. za sztukę	88.50	89.—
Towarz. żeglugi parowej na Dunaju po 100 zł. mon. kon.	95.—	97.—
Esterhazego 40 zł. m. k.	74.—	75.
Salma 40 „ „	34.—	35.—
Palfiego 40 „ „	32.—	33.—
Clarego 40 „ „	34.—	35.—
St. Genois 40 „ „	32.—	33.—
Windischgrätza 20 „ „	20.—	21.—
Waldsteina 20 „ „	24.—	25.—
Keglevicha 10 „ „	12.50	13.50

Na 3 miesiace.

	pien.	towar.
Augsburg za 100 zł. połud.-niemieckiej waluty 5%	125 —	125.50
Frankfurt n. M., za 100 zł. połudn.-niemieckiej waluty	125.—	125.50
Hamburg za 100 marko banko 2¾% .	109.50	110.—
Londyn za 100 funtów szterl. 3% . .	143 50	144 —
Paryż, za 100 franków 3%	57.25	57 40

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces mennicze	6 zł. 75 cen.	6 zł. 77 cen.
Korona	19 „ 85 „	19 „ 88 „
Napoleondor	11 „ 70 „	11 „ 72 „
Rosyjski imperyał . . .	11 „ 80 „	11 „ 82 „

KRONIKA.

Odezwa Komitetu Towarzystwa gospodarskiego.

Dowody troskliwości wysokiego c. k. Rządu o dobra gospodarstwa wiejskiego i zaufanie, którem Towarzystwo nasze obdarza, powołując je do przekładania zdań swoich w sprawach ważnych, kultury ziemi dotyczących, wkładają na nas obowiązek, abyśmy szczególnie takie sprawy, które tylko w drodze urzędowej załatwione być mogą, wszechstronnie rozbierali, a po dokładnem ich ocenieniu, wnioski nasze, na doświadczeniach oparte, wysokiemu Rządowi przedstawili.

Do takich spraw, między innemi, policzyć wypada:

I. Regulacyą (komassacyą) gruntów, której celem jest: połączenie porozrzucanych, do jednej posiadłości należących kawałków w jędną całość lub w kawałki większe, i stosowne ich zaokrąglenie.

II. Przepisy o dzieleniu i łączeniu posiadłości wiejskich.

III. Ustawy o dziedziczeniu posiadłości włościańskich.

IV. Wykupno lub regulacya takich praw służebnictw i praw wspólnego użytkowania i posiadania gruntów, które wydanemi dotąd ustawami objęte nie są.

Do I. Na potrzebę regulacyi gruntów zwrócił wysoki c. k. Rząd od lat kilku uwagę swoją, a wezwany pismem wysokiego c. k. Namiestnictwa z 30. grudnia 1854 Komitet, przedłożył w tej sprawie zdanie swoje w memoryale z dnia 5. maja 1855, wypracowanym przez członka Komitetu p. Felicyana Laskowskiego, i ogłoszonym w tomie XIX Rozpraw naszego Towarzystwa.

Tejże sprawy dotyczący obszerniejszy memoryał Kornela Krzeczunowicza znajduje się w pierwszym zeszycie dodatku do Czasu z miesiąca stycznia roku 1856.

Właśnie teraz, gdy wysokie c. k. rządowe władze tą sprawą się zajmują, byłoby pożytecznem, aby ona przez tych, którzy w niej najmocniej są interesowani, była rozbieraną czy to w pismach publicznych, czy też w naszem gronie: gdyż wszechstronne jej wyświecenie posłuży do zestawienia wniosków, odpowiadających najlepiej stosunkom gospodarstwa wiejskiego w kraju naszym.

Do II. Podzielone są w teoryi zdania o przepisach względem dzielenia i łączenia posiadłości wiejskich, a w różnych państwach, a nawet w różnych prowincyach naszej monarchii, znajdujemy rozmaite tych zdań zastosowanie. — — Gdy bowiem w jednych wolność dzielenia i łączenia posiadłości żadnego nie znajduje ograniczenia, w innych takowe, według różnych zasad, ustawami są oznaczone. W naszym kraju ograniczenia takie rozciągają się na wszystkie posiadłości wiejskie, i inne są dla posiadłości niegdyś dominikalnych, a inne dla rustykalnych.

Idzie więc o zbadanie: czy dotychczasowe ograniczenia odpowiadają potrzebom naszego kraju i czy i jakie zmiany w niechby zrobić wypadało?

Aby w tej ważnej sprawie przyjść do wniosków, dobru gospodarstwa wiejskiego i odrębnym naszego kraju stosunkom odpowiednych, potrzebnem jest zebrać zdania i faktyczne wyjaśnienia z rozmaitych okolic.

W tym to celu stawiamy następujące pytania:

1. Jak wielkie są w pojedyńczych okolicach i gminach.

a) posiadłości niegdyś dominikalne,

b) tak zwane wolne,

c) rustykalne, podług ich podziału na kategorye: kmiece (całogruntowe), półkmiece (półgruntowe, pojedynki), ćwierćgruntowe, ogrodnicze i. t. d.

2. Czy dotychczasowe przepisy, zakazujące dzielenia posiadłości czy to dominikalnych czy rustykalnych, odpowiadają potrzebom naszego kraju?

3. O ile te przepisy faktycznie są zachowywane, lub z jakich przyczyn się nie zachowują?

4. Czy reintegracya gruntów t. j. unieważnienie dokonanych już faktycznie, w brew ustawom, podziałów posiadłości i połączenie podzielonych posiadłości nazad w jedną całość — byłaby korzystną lub szkodliwą?

5. Czy przepisy, zakazujące dzielenia posiadłości wiejskich w naszym kraju okazują się potrzebnemi?

6. Podług jakich zasad ustanowić takie przepisy względem posiadłości niegdyś dominikalnych t. j. jak dalece dopuścić dzielenia tych posiadłości w ogóle, a w szczególności dzielenia przestrzeni lasowych?

7. Czy względem posiadłości włościańskich ustanowić pewne Minima, poniżej których one nie mogą być dzielone, i jak oznaczyć te minima n. p.

a) czy podług obszaru, potrzebnego na utrzymanie i stosowne użycie sprzężaju parobydlnego lub

b) podług obszaru, potrzebnego na wyżywienie jednej rodziny, z pięciu głów złożonej, lub też

c) ze względu na faktyczny stan i w celu zachowania i uformowania gospodarstw rozmaitej wielkości, przyjąć obydwa powyższe rodzaje minimów razem: pierwszy dla pewnej części większych, drugi dla mniejszych gospodarstw, i jaki stosunek liczby takich większych gospodarstw do mniejszych byłby najpożądańszym?

8. Jaki obszar ziemi (roli lub roli z łąką połączonej) byłby w różnych okolicach lub gminach potrzebnym:

a) do utrzymania i stosownego użycia sprzężaju parobydlnego.

b) do utrzymania rodziny, z pięciu głów złożonej?

9. Czy pożytecznem byłoby dozwolić, aby w każdej gminie, obok gruntów od pewnych posiadłości nieoddzielnych, istniały także grunta, których dzielenie byłoby wolnem, i jaki stosunek między takiemi wolnemi a niedzielnemi gruntami oznaczyć?

10. Czy do gruntów, wolnemu dzieleniu zostawionych, nie należałoby policzyć przedewszystkiem n. p.

a) całych posiadłości, które są mniejsze niż minima, podług punktu 7go oznaczyć się mające,

b) gruntów przy wsi leżących lub innych takich które dla zabudowań i ogrodów są przydatne,

c) gruntów, które, dla odległości lub nieprzystępności, przy gospodarstwach, do których należą, dobrze zagospodarowane być nie mogą?

11. Czy przepisy względem łączenia (kumulacyi) gospodarstw — n. p. przepisy któreby zakazywały właścicielom posiadłości dominikalnych nabywać gospodarstw rustykalnych lub jednej osobie posiadać dwa lub więcej gospodarstw rustykalnych — korzyści lub szkody przynoszą i jakie? — a w szczególności:

a) czy takie przepisy nie przyczyniają się do pozostawienia posiadłości w ręku gorszych, stosownemi kapitałami niezaopatrzonych gospodarzy?

b) czy one nie przynoszą tego skutku, iż dobry gospodarz nie robi oszczędności lub je bezużytecznie zachowuje z przyczyny, iż ich nie może ulokować w kupnie bliskich sobie gospodarstw?

c) czy one, ograniczając liczbę kupujących, nie przyczyniają się do zniżenia ceny gruntów?

12. W razie, gdyby przepisy, zakazujące łączenia gospodarstw, się utrzymały, czy i jakie wyjątki od nich byłyby pożądane? a w szczególności: czy nie należałoby ustanowić taki wyjątek względem gospodarstw, które są mniejsze niż minima dla nich oznaczone? (D. n.)

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.